

Ukrywano alarmujące raporty ws. imigrantów

7 marca 2011

WIELKA BRYTANIA. Tajny raport zlecony przez brytyjską Partię Pracy ostrzegał, że liczba imigrantów przybywających do Wielkiej Brytanii grozi obniżeniem płac i napięciami społecznymi.

Raport, opublikowany kilka dni temu na zasadzie wolności przepływu informacji, wykazał np. iż imigracja do obszarów wiejskich niemal podwoiła się w ostatnim roku i w konsekwencji zagraża zarobkom pracowników z niższych progów płacowych. Inny fragment raportu ostrzegał oficjeli, że wysoki stopień imigracji może prowadzić do napięć pomiędzy pracownikami rekrutującymi się spośród imigrantów a resztą społeczeństwa podczas ekonomicznego załamania.

Łącznie, w Departamencie Społeczności i Samorządów Lokalnych (Department of Communities and Local Government) zlecono opracowanie trzech raportów i kosztowały one około 100 tysięcy funtów.

„To szokujący szwindel, ministrowie wydali sto tysięcy z kieszeni podatników na raport o imigrantach, a kiedy wyniki im się nie spodobały, po prostu zamietli wszystko pod dywan” – stwierdził Grant Shapps, konserwatywny minister ds. mieszkalnictwa. „Nowy rząd jest bardziej szczery wobec opinii publicznej i będziemy ujawniali takie raporty. Podejmujemy serię środków dla okiełznania imigracji” – dodał.

Ed Miliband, lider laburzystów, przyznał, że decyzja o przyjęciu tysięcy wschodnioeuropejskich ekonomicznych imigrantów do kraju pogorszyła sytuację licznych brytyjskich pracowników. Przyznał również, że poprzedni rząd mylił się co do liczby imigrantów jakich można było przyjąć i obdarzyć pracą po ekspansji Unii Europejskiej na wschód. Według

oficjalnych danych bilans z czasów rządów laburzystów (1997-2010) to 3,2 mln przyjętych imigrantów. „Imigracja dała kopa gospodarce jako całości, ale przybycie dziesiątek tysięcy pracowników z Polski i innych krajów ze wschodu obniżyło płace wielu brytyjskich pracowników fizycznych i innych z niższej półki płacowej” – przyznał Miliband.

Te słowa ministra wiele mówią o polityce władz nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale i w innych krajach. Najważniejszy jest zysk, natomiast mało kto przejmuje się losem uboższych, przez co rozwarstwienie społeczne narasta. W przypadku Wielkiej Brytanii dodatkowo trzeba liczyć się z napięciami społecznymi wywoływanymi przez setki tysięcy nieodpowiedzialnie przyjętych imigrantów spoza Europy. Warto również zauważyć, że zamiast na problematycznych muzułmanach, Miliband skupia się głównie na imigrantach z Europy środkowej i wschodniej, którzy nie prowokują prawie żadnych problemów rasowych czy społecznych.

Na podstawie: Daily Telegraph

Źródło: [Autonom](#)